

— Świat poznajemy przez dotknięcia. To chwile iluminacji, w których dowiadujemy się, że rzeczywistość jest zupełnie inna, niż nam się do tej pory wydawała — tak tłumaczy tytuł swego nowego spektaklu „Dotknięcia” Izabella Cywińska.

T 14 19 7 7 7 5



Proza Wiesława Myśliwskiego w Teatrze Telewizji

LABORATORIUM ŻYCIA

Izabella Cywińska już po raz trzeci realizuje w Teatrze Telewizji spektakl posiłkując się twórczością Wiesława Myśliwskiego. W 1998 roku wyreżyserowała dramat „Drzewo”. Zafascynowana powieścią „Widnokrąg”, uhonorowaną Nagrodą Nike, adaptowała jej fragmenty w 1997 roku. Tak powstało „W poszukiwaniu zgubionego buta”. „Dotknięcia” są kolejną próbą zmierzenia się z tą powieścią Myśliwskiego.

— Każdy z nas zatacza widnokrąg — nadziei, poglądów, lęków, uczuć — wyjaśnia Izabella Cywińska. — Dzieli nas lub łączy postrzeganie świata, wrażliwość. Każdy z nas to wie, ale Myśliwski umiał fascynująco opowiedzieć tę historię o widnokrągach. Jego proza pozwala nam spojrzeć na siebie uważniej.

Scenariusz został oparty na dwóch epizodach z „Widnokregu” — bohaterem obu jest Piotr (Łukasz Lewandowski), młody chłopak wkraczający w życie niedługo po zakończeniu wojny. Reżyserka połączyła dwa oddzielne w powieści wątki — inicjacji erotycznej i politycznej Piotra. Jest koniec lat 40. Piotr uczęszcza do szkoły średniej w prowincjonalnym miasteczku. Od postawy



politycznej zależy jego przyszłość — by zdać na studia, nie wystarczy wykazać się wiedzą, ale trzeba się też legitymować przynależnością do ZMP i aktywnie uczestniczyć w akademiach, wiecach. Piotr — aktywista udaje się do wyznaczonego zakładu pracy na uroczystości ku czci 70. urodzin towarzysza Stalina.

Bolesnym doświadczeniem dla chłopaka staje się także wkroczenie w świat erotyki. Bunt i rozpacz Piotra powoduje poznanie prawdy o mieszkających po sąsiedzku pannach — Ewelinie (Danuta Stenka) i Róży (Katarzyna Herman) Ponckich, które chłopak zna „od urodzenia”. Jest z nimi bardzo zaprzyjaźniony, jako dziecko chodził do nich na kakao. Dopiero koledzy uświadamiają mu, że panny Ponckie są kobietami lekkich obyczajów.

— Mają zalety nie tylko ciała, ale i ducha: są urocze, naiwne, czyste, mimo procederu, który uprawiają — broni ich Izabella Cywińska.

Historia dojrzewania Piotra przywodzi na myśl Zegadłowiczowskich bohaterów, pokazanych w filmie Wojciecha Marczewskiego „Zmory”.

— Nie boję się tego porównania — mówi reżyserka. — Te wzorce mogą mnie tylko nobilitować. Fragmenty rozmów młodych chłopców bywają bardzo zegadłowiczowskie, a może nawet gombrowiczowskie. Fascynuje mnie język Myśliwskiego. Choć jest literacki, a nie kolo-kwialny — brzmi jak prawdziwy, potoczny.

W „Dotknięciach” wystąpili także m.in.: Maria Ciunelis (Matka), Krzysztof Globisz (Kotarba), Janusz Michałowski (Profesor), Jan Kociniak, Tomasz Zaliwski.

Zdjęcia (Krzysztof Pakulski) zrealizowano w Konstancinie, Sulejówku, cukrowni w Lesznie, i w jednym z warszawskich liceów. Scenografię zaprojektował Jacek Osadowski, a kostiumy — Dorota Kołodzińska.

Spektakl „Dotknięcia” zostanie pokazany w poniedziałkowym Teatrze Telewizji 14 maja o godzinie 21.05.

MAŁGORZATA PIWOWAR
ZDJĘCIA: PAT - JAN BOGACZ

Izabella Cywińska

Myśliwski fascynuje mnie nie tylko jako prozaik, ale i autor zamkniętych w tej prozie gotowych do realizacji scenariuszy, wiele mówiących o ludzkiej kondycji. Są wspaniałe postaci, materiał na znakomite role. Główny bohater ma niełatwe zadanie budowania roli niemal bez tekstu, wypowiada zaledwie kilka kwestii w całym spektaklu. Jedyne obserwuje świat i komentuje go spojrzeniem. Poznajemy go w bardzo ważnych chwilach, które mają decydujący wpływ na to, kim będzie w przyszłości. Piotr na naszych oczach przechodzi inicjację erotyczną i polityczną, poznaje mechanizmy rządzące życiem ludzi dorosłych, dowiaduje się rzeczy najprostszyszy, lecz bolesnych — że świat nie jest tak czysty i piękny, jakim chcielibyśmy go widzieć. Młodość Piotra przypadła na trudne lata stalinowskie. Jest zmuszony do politycznego samookreślenia, dokonywania wyborów, które zaciążą na jego przyszłości. Rzeczywistość końca lat 40. była podporządkowana ideologii. Władza głosiła piękne hasła, które, choć całkowicie niezgodne z praktyką, przyciągały młodych ludzi spragnionych życiowych drogowskazów. Ten czas był fascynujący, choć teraz od niego uciekamy, wstydzimy się go — być może dlatego, że wciąż za dobrze pamiętamy niedawne upokorzenia. Początkowo mówiono mi, że temat dorastania chłopca w stalinowskich czasach nikogo nie zainteresuje. Myślę, że to nieprawda, wszystko zależy od sposobu jego pokazania. Dla mnie to wspaniałe laboratorium życia. Bardzo nietypowo przedstawiona została inicjacja erotyczna. Równorzędnymi bohaterkami Piotra są panny Ponckie, jedne z najciekawszych postaci w literaturze XX wieku — na miarę Żeromskiego. Bohater w ciągu zaledwie kilku godzin przechodzi bolesny proces dorastania — od straszного rozczarowania, kiedy dowiaduje się, kim są naprawdę — do zrozumienia, że mają prawo do szacunku.



PIOTR KOVALEWICZ

Łukasz Lewandowski

Grany przez mnie Piotr jest zwyczajnym, młodym chłopakiem. Przeżywa jeden z najtrudniejszych, najbardziej drażliwych okresów życia — wkracza w rzeczywistość ludzi dojrzałych. Przechodzenie ze świata młodzieńczego złudzeń do bezpardonowego świata dorosłych zawsze jest bolesne. Piotr próbuje słuchać ludzi, przyglądać się im, sytuacjom. Najważniejsze, żeby z tego nieustannego „dotykania” wyciągać wnioski. Nie ma większego znaczenia, w jakich czasach się dorasta, najwięcej zależy od charakteru człowieka.

